

Wydanie wyborcze: wybory samorządowe 2024

IM BLIŻEJ WYBORÓW - TYM KAMPANIA BRUTALNIEJSZA

Kampania wyborcza nie tylko nabiera tempa, niestety coraz więcej w niej brutalności. W Myszkowie radnego będącego w opozycji do obecnego burmistrza straszy się zwolnieniem dyscyplinarnym i opisuje na łamach gazety zarabiającej na gminnych reklamach. W Zawierciu jest jeszcze gorzej. Upubliczniono prywatne nagrania z kłótni rodzinnych kandydata startującego z ugrupowania obecnego prezydenta. Światło dzienne ujrzały też jego zdjęcia w bieliźnie okraszone prymitywnymi komentarzami. Quo vadis samorządzie?

13 marca nie będzie na pewno szczęśliwą datą dla Włodzimierza Żaka i jego ludzi. Tego dnia powołany niedawno na stanowisko Prezesa Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Myszkowie, o którym mówią, że został przez wódcę przywieziony w teczce z Częstochowy, postanowił wezwać podległego pracownika na rozmowę. Daniel Borek – radny miejski, będący w opozycji do obecnego burmistrza i startujący z list kontrkandydata Żaka miał być przez pracodawcę straszony.

- Jestem pracownikiem spółki miejskiej, natomiast Panu Prezesowi, który został powołany właściwie przez Pana Burmistrza w lipcu 2023 r., nie na rękę jest sprawowanie przeze mnie mandatu Radnego Rady Miasta. DLACZEGO? Przedstawię pokrótce. Zdarzenie miało miejsce 13 marca w godzinach rannych. Zostałem wezwany do Prezesa, który oznajmił mi, że na posiedzeniu komisji finansów, które miało odbyć się następnego dnia mam zakaz wypowiadania się o spółce. Tematem tej komisji miało być między innymi sprawozdanie finansowe ZWiK. Gdybym zamierzał się nie dostosować, miałem zostać zwolniony dyscyplinarnie. Podkreślam, że to nie było jednorazowe zdarzenie wobec mnie. Mówiłem Prezesowi, że nigdy nie byłem przeciw spółce, a wręcz przeciwnie - lobbowałem na jej rzecz, co kilku radnych dawało mi jasno do zrozumienia. Mimo to Prezes oświadczył, że rozpoczyna ze mną wojnę i nakazał kadrowej przygotowanie dokumentów do zwolnienia dyscyplinarnego, twierdząc, że może to zrobić. Rozmowa została niedokończona, ponieważ ze względu na zaistniałą sytuację mój stan zdrowia się pogorszył i musiałem udać się natychmiast do lekarza – wyjaśnia Daniel Borek.

Radny miał zwrócić się także do burmistrza Włodzimierza Żaka podczas ostatniej sesji rajców: - Panie Burmistrzu czy ta sytuacja miałaby miejsce, gdybym siedział z radnymi po mojej prawej stronie, którzy zgadzają się na takie zarządzanie miastem, jakie Pan prowadzi. JESTEM PRZEKONANY, ŻE TAKA SYTUACJA NIE MIAŁBY MIEJSCA! Niestety, prowadzi Pan bardzo brudną kampanię wyborczą, wykorzystując do tego ludzi, których Pan powołał na wysokie stanowiska. Nie tędy droga Panie Burmistrzu. „To w takim razie wojna” - jak to powiedział do mnie Prezes powołany przez Pana. Ona nigdy do niczego dobrego nie doprowadziła. Taka sytuacja w naszym mieście, jeżeli chodzi o radnego Rady Miasta, chyba ma miejsce po raz pierwszy i oby ostatni. Mam nadzieję, że więcej się już nie powtórzy – wobec nikogo. Nie życzę, aby w takiej sytuacji znalazł się również Prezes, który także kandyduje, tyle że do Rady Powiatu Częstochowskiego (z listy KO) i powinien rozumieć taką sytuację.

Porażona zachowaniem prezesa, który wykorzystując swoje stanowisko, chciał uniemożliwić radnemu sprawowanie mandatu, wysłałam do ZWiK pytania:

1. Czy dziś (13.03.24) Prezes odbył rozmowę z pracownikiem spółki Danielem

Borkiem, radnym miejskim?

2. Czy Prezes zwrócił się podczas tej rozmowy z wnioskiem do pracownika Daniela Borka, by ten jutro podczas obrad komisji miejskiej nie zabierał głosu w sprawie ZWiK?

3. Czy to prawda, że Prezes oznajmił do pracownika i radnego Daniela Borka, że w takim razie teraz jest „wojna” i zawałał pracownika kadr i poprosił o przygotowanie dokumentów do zwolnienia dyscyplinarnego pracownika Daniela Borka?

4. Czy zwolnienie dyscyplinarne zostało pracownikowi Danielowi Borkowi wręczone albo czy w najbliższym czasie planowane jest wręczenie takiego dokumentu ww. pracownikowi?

5. Jaka jest podstawa do zwolnienia dyscyplinarnego Daniela Borka?

6. Jaką wojnę miał Prezes na myśli, zwracając się do pracownika Daniela Borka?

7. Czy Prezes ZWiK rozmawia w ten sposób ze wszystkimi radnymi miejskimi i nakazuje im niezabieranie głosu w sprawie ZWiK?

Swoją listę pytań otrzymał także Włodzimierz Żak. „13 marca 2024 r. przesłane zostały pytania do prezesa ZWiK Myszków Sp. z o.o. w sprawie przekroczenia uprawnień w postaci stosowania na pracownika i radnym miejskim Danielem Borku nacisków uniemożliwiających mu sprawowanie mandatu. Czy Prezes ZWiK działał na Pana polecenie?

Czy po tym, jak został Pan powiadomiony o zdarzeniu, powziął Pan jakiegokolwiek działania wobec Prezesa ZWiK? Jeśli tak to, jakie i kiedy?

Czy wyciągnie Pan konsekwencje wobec Prezesa ZWiK?

Czy jako przedstawiciel właściciela spółki złoży Pan zawiadomienie do organów ścigania nt. ww. zdarzenia?” – brzmiał mail do burmistrza.

Choć pytania zostały wysłane w różnym czasie, odpowiedzi przesłano tego samego dnia. Pierwszy odpowiedział prezes ZWiK, prosząc „o uwzględnienie w publikacji całości poniższej wypowiedzi”. Rozumiem, że gazety, z którymi prezes zwykle współpracuje, stosują inne zasady, ale DEMOKRATYCZNA nigdy nie ingerowała w przesłane stanowiska stron.

- Rozmowy między pracodawcą i pracownikiem są czynnością codzienną z poszanowaniem zdania i stanowiska rozmówcy. Trwający obecnie proces weryfikacji zakresów obowiązków na poszczególnych stanowiskach może budzić u pracownika zdanie odmienne, niemniej, ostatecznie to pracodawca ma obowiązek oceny pracownika. Rozmowy te zarówno dla pracownika jak i pracodawcy nie zawsze mogą być komfortowe. Jako przedstawiciel Spółki nie będę komentował prywatnych odczuć pracownika, tym bardziej, że obaj wiemy, iż rozmowa nie została zakończona. Na temat zdrowia Pana Daniela Borka nie mam żadnych informacji, poza tą, że 13 marca udał się na badanie lekarskie,

nazajutrz skorzystał z urlopu na żądanie i uczestniczył w pracach komisji RM oraz w imprezie integracyjnej Spółki – napisał Robert Chądzyński.

Komentować stanowiska nie będą, organy ścigania powinny zbadać, czy zachowanie prezesa wyczerpuje znamiona art. 224 §2 Kodeksu karnego: „Tej samej karze podlega, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej”. Radny jest funkcjonariuszem publicznym, a zadawanie pytań na komisjach – zwłaszcza w sprawach spółek miejskich to nie tylko jego czynność służbowa, ale obowiązek, do realizacji którego został wybrany przez mieszkańców.

Chwilę później odpowiedź na pytania przestała w imieniu Włodzimierza Żaka rzeczniczka – Małgorzata Kitala-Miroszewska (startująca z listy KO): „Burmistrz poznał wersje wydarzeń przedstawione poprzez:

- radnego D. Borka- na posiedzeniu komisji Rady Miasta,
- Prezesa Zarządu Spółki ZWiK.

Wersje te różnią się od siebie. Nie jest rolą Burmistrza Miasta rozstrzyganie sporów pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Pan radny Daniel Borek, z uwagi na pełnione funkcje radnego, zna swoje



prawa i obowiązki, wynikające ze stosunku pracy, modyfikowane przepisami o pełnieniu mandatu radnego. Radny D. Borek może skutecznie samemu dochodzić swoich praw, jeżeli uważa, że zosta-

ły one naruszone. Z pewnością nie jest mu potrzebna pomoc Pana Burmistrza”.

Dok. s. 7

REKLAMA

PARK PADEREWSKIEGO

ZAMIESZKAJ NOWOCZEŚNIE

Diamond Hill Development Sp. z o.o.
www.parkpaderewskiego.pl

BIURO
Paderewskiego 63a, 42-400 Zawiercie
biuro@parkpaderewskiego.pl +48 786 337 302

SPRZEDAŻ
sprzedaz@parkpaderewskiego.pl
+48 786 337 302

Beata Jakubiec-Bartnik: do końca walczę o sprawy mieszkańców

Znana jest nie tylko z wykonywanego zawodu, ale także z charakteru. Jak zaczyna walczyć o sprawy mieszkańców, to nikt nie jest w stanie jej zatrzymać. Dr n. med. Beata Jakubiec-Bartnik, myszkowska radna miejska zdecydowała nie tylko kandydować do innego samorządu. Startuje do Rady Powiatu w Myszkowie z listy Bezpartyjnych Samorządowców.

- Jako dotychczasowa radna miejska, zdecydowała się Pani na zmianę samorządu na powiatowy. Skąd ta decyzja?

- Do tej pory faktycznie angażowałam się głównie w sprawy lokalne jako radna miejska. Jednak widząc pewne wyzwania i potrzeby naszego samorządu na szczeblu powiatowym, a i posiadając już duże doświadczenie jako samorządowiec, postanowiłam kandydować do Rady Powiatu w Myszkowie. Jest wiele tematów łączących Myszków ze sprawami powiatu myszkowskiego, które chciałabym rozwiązać.

- Wiemy już, co skłoniło Panią do podjęcia tej decyzji, złośliwi jednak podnoszą, że to przez kandydowanie męża na burmistrza Myszkowa zmieniła Pani samorząd.

- Nie uznaję tego za złośliwość. Faktycznie mój mąż będzie ubiegał się o mandat Burmistrza Miasta Myszkowa. Gdyby został burmistrzem, to byłaby zdecydowanie jedna z najciekawszych opcji, jaką można dać Myszkowowi. Posiada unikatowe kompetencje. Jest specjalistą z zakresu prawa europejskiego, adwokatem reprezentującym ludzi z różnymi problemami, społecznikiem, który oddał serce naszemu miastu, zna kilka języków obcych, jest menedżerem, ma geny przedsiębiorczości, a do tego jest niezależny i niezwykle uczciwy. Pokazał dużą skuteczność w walce o interesy Myszkowa. Często konsultowałam z nim sprawy miasta i zawsze znajdował dobre rozwiązania dla danej sytuacji.

Mamy podobne charaktery i jesteśmy osobami bardzo zdecydowanymi, więc nie widzę potrzeby, by dublować nasze działania w ramach samorządu miejskiego. Widzę również dużą przestrzeń w zakresie współpracy pomię-



dzy powiatem a miastem, dodam, że przestrzeń bardzo zaniedbaną. Wiemy, że w ostatnich latach władz miasta bardzo słabo współpracował z władzami powiatu, przez co nie wykorzystano wielu szans, jakie stały otworem przed mieszkańcami Myszkowa, żeby nie być gołostówną, podam przykłady: brak poprawy stanu dróg w Mrzygłodzie, czy brak strategii miasta w planowaniu zagospodarowania terenów przemysłowych na Polach Będuskich.

- Pani ojciec zakładał Platformę Obywatelską i był jej aktywnym członkiem. Był także i radnym powiatowym. Jak wpłynęło to na Pani polityczne zaangażowanie?

- Tak, mój Tata był związany z Platformą Obywatelską i przez lata angażował się w działalność publiczną, pełniąc funkcję radnego powiatowego, więc chęć pomocy innym i zaangażowanie w działalność samorządową mam w genach. Także razem z moim

mężem od wielu lat działamy na rzecz społeczności Myszkowa, więc i obecnie w domu problemy naszego miasta są często dyskutowane. Powiedziałabym, że większą wartość ma dla mnie działalność społeczna niż polityczna. W działalności polityczną nigdy się nie angażowałam.

- Czy można będąc lekarzem, realizować zadania na rzecz społeczności lokalnej bez udziału polityki?

- Oczywiście, że można i jestem tego najlepszym przykładem. Jeśli jest się prawdziwym samorządowcem i myśli się o mieszkańcach, podejmuje się racjonalne decyzje, a nie te wynikające z polityki.

- Czy czynni lekarze wg Pani powinni być radnymi powiatowymi?

- Oczywiście, że tak. Nie widzę powodu, żeby z życia samorządowego wykluczać nauczycieli, przedstawicieli stowarzyszeń, menedżerów, czy osoby reprezentujące inne zawody - w tym lekarzy. To wiedza, doświadczenie i merytoryka powinny decydować o wartości radnego.

Wspomnijmy też, że sprawy ochrony zdrowia to jedno z najważniejszych zadań samorządu powiatowego, więc osoby z wiedzą specjalistyczną mogą być kluczowe dla właściwego zabezpieczenia potrzeb mieszkańców naszego powiatu. Jestem też wyjątkiem w zakresie połączenia prywatnej i publicznej ochrony zdrowia, co może mieć przełożenie na efektywność działań powiatu w zarządzaniu szpitalem w Myszkowie, a w efekcie wpłynąć na poprawienie stanu ochrony zdrowia dla dobra mieszkańców.

Pracuję dla dobra pacjentów, kierując się zasadami uczciwości, odpowiedzialności i służby publicznej. Bardzo zależy mi też na poprawie sytuacji

osób niepełnosprawnych i w tym zakresie widzę dużą szansę ze względu na instrumenty, jakimi dysponuje powiat.

- Tym razem nie startuje Pani z listy PO, a z Bezpartyjnych Samorządowców. Co się stało?

- Za sprawą osób destrukcyjnie działających na środowisko myszkowskie, o których nie warto wspominać, myszkowskiego PO już nie ma. Na liście Platformy do rady powiatu w myszkowskim okręgu osób związanych z partią jest... jedna i to dopiero na ósmym miejscu. List do miasta w ogóle nie stworzono, a najwięcej działaczy lokalnej Platformy ma na listach komitet wyborczy mojego męża - to najlepszy komentarz. Również i ta sytuacja spowodowała, że dzisiaj już inaczej patrzę na działalność samorządową.

Uważam, że powinno być w niej jak najmniej polityki, a niestety ta wdarta się na najniższy poziom samorządu. Może nie wszyscy wiedzą, ale myszkowska PO nie chciała poprzeć kandydatury obecnego burmistrza na kolejną kadencję, widząc brak jego zdolności do działania. Chcieli poprzeć innego kandydata. Z tych względów władze myszkowskiej PO zostały zawieszona, a decyzję w tej sprawie podejmowano na wyższych szczeblach, czym złamano reguły samorządności struktur lokalnych. Na to nie mogło być zgody mojej i wielu członków. To dobitnie pokazało, że interesy polityczne i partyjne górują nad dobrem myszkowian. Te doświadczenia są kluczowe dla moich obecnych decyzji.

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kieras

REKLAMA

TRZECIA
DROGA

NR

7

Konrad

KOKOSZKA

Kandydat
do sejmiku
woj. śląskiego



MATERIAŁ KWV TRZECIA DROGA PSL-PL-0250 SZYMONA HOLOWY

Kołodziejczyk zawstydził rekordami dotychczasowych starostów

To była rekordowa pod wieloma względami kadencja. Trwała nie 4, a ponad 5 lat, gdy mój rozmówca obejmował urząd, powiat startował z kwotą dochodów w wysokości 59 mln zł, a kończy z kwotą 150 mln zł, dziesiątki inwestycji i jeden gigantyczny problem zostawiany następcom. Jak podsumuje kończącą się kadencję Starosta Myszkowski Piotr Kołodziejczyk? Zapraszam do lektury.

- Zanim przejdziemy do szczegółowych pytań, zacznę nietypowo: będzie pan pierwszym członkiem w historii sprawującym mandat Starosty Myszkowskiego (z wyboru) dwie kadencje z rzędu?

- Oczywiście, że chciałbym być wyjątkiem potwierdzającym regułę i sprawować tę funkcję przez następną kadencję. Mijająca była dość trudna i wiele czasu należało poświęcić na tematy związane z pandemią oraz z przygotowaniem i koordynacją miejsc noclegowych dla osób przybywających z naszej wschodniej granicy. Niemniej jednak mijająca kadencja przebiegła pod znakiem rekordowych inwestycji w wielu obszarach począwszy od infrastruktury drogowej i pieszo-rowerowej, przez zaplecze sportowe, po inwestycje w infrastrukturę szkolną i szpitalną.

- Jak mowa o rekordach: ile środków udało się pozyskać w ciągu tych ponad 5 lat?

- To blisko 170 mln złotych. Liczba obrazuje skalę środków zewnętrznych, jaką pozyskaliśmy w ciągu tych kilku lat. To kwota ponad trzykrotnie większa niż w poprzedniej kadencji, gdy licznik zatrzymał się na niespełna 49 mln złotych pozyskanych ze źródeł zewnętrznych.

- Ile kilometrów dróg wyremontowano? Ile chodników powstało?

- Drogi to nie tylko remont, ale także modernizacje i budowy nowych odcinków, jak chociażby droga powiatowa Przybyńów-Zaborze wykonana za 8,5 mln zł, będąca łącznikiem między dwiema gminami Porajem i Żarkami. Podobnie, jak ścieżka pieszo-rowerowa łącząca Koziegłowy z Porajem za 10,8 mln zł, która poprawiła nie tylko komfort, ale przede wszystkim bezpieczeństwo uczestników ruchu. Wiele projektów zostało zakończonych i nie sposób ich wszystkich wymienić. Ważne jednak, że cały czas realizowane są nowe inwestycje - w tym sztafardowa za 25 mln zł w ciągu ul. Alei Wolności w Myszkowie, na którą mieszkańcy stolicy powiatu czekali kilkadziesiąt lat, a która sprawi, że wjazd do miasta będzie jego wizytówką. Co więcej, mamy środki finansowe na budowę i modernizację ul. Krasickiego w kierunku Zawiercia - w takim samym gruntownym wydaniu: z kanalizacją, oświetleniem i ciągnięciem pieszo-rowerowym. Z rozpoczęciem jednak rozpocząć równoległe tej inwestycji. Z rozpoczęciem przebudowy musimy poczekać do sierpnia, gdyż wjazd do Myszkowa byłby dość mocno utrudniony.

W gminie Koziegłowy trwa budowa ścieżki pieszo-rowerowej wraz z modernizacją nawierzchni za 22 mln zł na odcinku Koziegłowski-Mysłów-Osiek, czy ścieżki w Lgocie Mokresz za 5,2 mln zł. Co warto podkreślić, a co trudno dostrzec - zmierzaliśmy się z przebudową wiaduktów w Nieradzie i Kotowicach, a także budową mostów w Poraju i Nieradzie za ponad 22 mln zł. Łącznie zostało wyremontowanych, zmodernizowanych i wybudowanych w ciągu tych ponad 5 lat ok. 55,5 kilometra dróg, chodników i ścieżek pieszo-rowerowych za kwotę rekordową 135 mln zł.

- Muszę zapytać o ten absurd: powiat zyskał basen i co dalej?

- Absurd? Niby dlaczego?! Uważam, że to miejsce od dawna powinno znaleźć się na mapie inwestycji. Miejsce szczególne - z tradycjami. Wystarczy zerknąć na stare fotografie, jak tętniło życie w czasach świetności i może stać się znów wizytówką naszego terenu. Kiedy zaproponowałem, aby przejąć tę nieruchomości od Gminy Poraj, wielu na czele z radną Zdzistawą Polak kibicowało, choć z lekką obawą, czy długo wyczekiwana inwestycja dojdzie do skutku. Teraz po uzyskaniu dofinansowania na modernizację tego terenu, narysowaniu koncepcji i wizualizacji jestem pewien, że to właściwa droga. Program funkcjonalno-użytkowy już powstaje, zatem w najbliższych tygodniach będziemy wyłaniać w drodze przetargu wykonawcę, który w formule zaprojektuj i wybuduj stworzy prawdziwe miejsce spotkań dla mieszkańców Żarek Letniska i powiatu myszkowskiego.

- Odtworzyli Państwo sieć połączeń autobusowych, która zniknęła w naszym powiecie wraz z PKS-em. Zawsze w zaskoczeniem przyglądam się



przejeżdżającym przez wieś autobusom, ostatnio nawet elektrycznym. Optacato się?

- Zdecydowanie tak. Po upadku myszkowskiego PKS-u komunikacja publiczna w praktyce nie istniała, a przewóz osób odbywał się wyłącznie na liniach komercyjnych. Kiedy zaczęliśmy w 2019 roku, tworząc komunikację powiatową i startując od 33 tysięcy wozokilometrów przejechanych w tamtym czasie, w najśmielszych marzeniach nie przypuszczalibyśmy, że „dojedziemy” do miejsca, w którym teraz jesteśmy.

To właśnie wtedy pozyskaliśmy po raz pierwszy środki z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych na 3 linie powiatowe ze skromną dopłatą z funduszu w wysokości 33 tys. zł. Po dwóch latach mieliśmy już przejechanych rocznie na liczniku prawie 400 tys. wozokilometrów z ponad półmilionową dopłatą. Rok przelotowy dla transportu w powiecie to 2022. To właśnie wtedy został powołany Związek Powiatowo-Gminny pod nazwą „JedźMy razem!”. Do współpracy zaprosiłem wszystkie gminy naszego terenu.

Obecnie Związek „JedźMy razem!” tworzy powiat oraz pięć gmin Koziegłowy, Niegowa, Poraj, Żarki i od niespełna półtora roku gmina Myszków. Obsługujemy 48 miejscowości powiatu myszkowskiego na 21 liniach komunikacyjnych, a od stycznia przystąpiliśmy do nas gminy powiatu zawierciańskiego wraz z powiatem zawierciańskim, co czyni nas największym związkiem tego typu w całym województwie śląskim. Łącznie w tym roku otrzymaliśmy z funduszu przewozów autobusowych 16 mln zł dofinansowania, a budżet związku w tym roku to 26 mln zł.

Dokładamy wszelkich starań, aby inwestować w autobusy obsługujące linie komunikacyjne. Pozyskaliśmy dotację na zakup taboru w wysokości 12 mln zł.

Sukcesem zakończyło się także złożenie wniosku na 2 mln zł na budowę nowych interaktywnych przystanków wraz z zakupem systemu informatycznego, który umożliwi śledzenie pojazdów w czasie rzeczywistym w aplikacji na telefonach pasażerów.

- Pana największy sukces?

- Chyba nie potrafiłbym wybrać jednego, co może zabrzmieć nieskromnie, ale tak właśnie jest. Z jednej strony inwestycje w infrastrukturę drogową i pieszo-rowerową, gdzie wydatki na nią sięgnęły ponad 135 mln zł, z drugiej stworzenie Oddziału Kardiologii i Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Trudno to ze sobą zestawiać i porównać. Radość w serduchu budzi także to, co zostało dokonane w szkole w Będuszu. Szereg inwestycji w budynek i otoczenie sportowe, a także mrówcza praca pozwoliła na ratunek dla tej placówki, która teraz tętni życiem. A przecież miała zostać zamknięta, zlikwidowana.

Bardzo cieszy mnie również aspekt dotyczący współpracy z radnymi powiatowymi, wójtami i burmistrzami naszego powiatu. Pozytywna zmiana, jaka nastąpiła w tym obszarze, zaowocowała szeregiem inwestycji drogowych i przedsięwzięć w tym sztafardowych związanych z komunikacją publiczną. Wypracowanie wspólnych stanowisk i wzajemne wsparcie pomagało niejednokrotnie w podejmowaniu szybkich i co ważniejsze - właściwych decyzji.

- O porażkę w zasadzie nie trzeba pytać, bo to oczywiście szpital. Problemy SPZOZ-u zapoczątkował ówczesny dyrektor Khalid Hagar, tworząc kilkumilionowy dług, który w ciągu kilku lat został zwiolokrotniony. Choć temat poważny, zapytam z przekąsem: jak do tego doszło?

- Brak koncepcji rozwoju, stagnacja i brak lekarzy - taki szpital zastaliśmy w listopadzie 2018 roku, gdzie na skutek braku personelu trzeba było zawiesić działalność oddziału wewnętrznego. Od lat placówka nie poszerzała swojej działalności, co więcej - prywatne podmioty świadczące usługi okulistyczne i kardiologiczne musiały zakończyć swoją działalność w szpitalu. Dodatkowo skromne przychody związane z niskim kontraktem i tempo rosnących płac odbijały się wymiernie na sytuacji finansowej szpitala. Resztą wystarczy porównać sytuację finansową szpitala na przestrzeni lat:

- kontrakt 2014 – 30 519 487,50 zł,

- kontrakt 2018 – 36 742 346,23 zł,

- kontrakt 2023 – 104 335 194,48 zł (stan na dzień 08.03.2024) nadwykonania 7 364 283,65 zł.

Widać jaka praca została wykonana dla powiększenia przychodów.

- Ma Pan receptę na uzdrowienie sytuacji szpitala?

- Jedną receptą były i są inwestycje. Po uzyskaniu kontraktu na kardiologię, inwestycji w sprzęt i dopracowaniu współpracy z personelem świadczącym usługi z tego zakresu śmiało mogę powiedzieć, że mamy jedną z najlepszych kardiologii w województwie śląskim i to powtórzą nawet najbardziej zagorzali krytycy. Niezwykle istotnym i ważnym ogniwem dla rozwoju szpitala była także budowa za 3,5 mln zł Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Przecież te dwa oddziały całkowicie zmieniły charakterystykę szpitala i diametralnie podniosły poziom bezpieczeństwa, a także dostęp do procedur ratujących zdrowie i życie pacjentów. Nie zapominajmy, jak trudny to był okres i w pewnym momencie przeksztaltaliśmy placówkę w szpital covidowy, a mimo to inwestycje nadal trwały. W czasie pandemii zakupiona została aparatura medyczna oraz sprzęt ochrony indywidualnej za 2,8 mln zł. Zakupiliśmy nowy tomograf za 2 mln zł, zmodernizowaliśmy sterylizatornię i zakupiliśmy sprzęt do laboratorium za kolejne 3 mln zł, prze-

prowadziliśmy termomodernizację budynku administracji i ratownictwa medycznego za 1,3 mln zł. Działa również niedawno oddana do użytku instalacja fotowoltaiczna, produkująca prąd na potrzeby szpitala. Wszystkie te działania pozwoliły na ustabilizowanie sytuacji ekonomicznej lecznicy, a zaległości wraz z układami ratalnymi są płacone na bieżąco. Niezmiernie ważna w najbliższym czasie będzie współpraca z najbliższymi szpitalami i zacieśnianie więzi poprzez wspólne obniżanie kosztów.

- Mamy już basen, autobusy, zostało coś jeszcze do zaproponowania wyborcom?

- Pracujemy i starajmy się reagować na pojawiające się potrzeby. Mamy dokładnie zdiagnozowaną mapę infrastruktury drogowej - szczególnie pieszo-rowerowej. Stworzenie sieci połączeń z tego zakresu już niedługo pozwoli na bezpieczny przejazd poprzez wszystkie drogi naszego powiatu. Marzeniem jest także stworzenie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego dla uzupełnienia systemu wsparcia osób niepełnosprawnych. Po gruntownym remoncie Zespołu Szkół w Będuszu - wybudowaniu tam infrastruktury sportowej i przejściu od miasta prowadzenia szkoły specjalnej przysposabiającej, budynek internatu wydaje się idealnym miejscem. Mam nadzieję, że dojdziemy z władzami miasta do porozumienia w tej sprawie i zdołamy go odzyskać.

Przed nami jednak realizacja najważniejszej inwestycji - budowy Strefy Przemysłowej Powiatu Myszkowskiego, na którą pozyskaliśmy 29,5 mln zł, dzięki czemu uzbrojony działek pod inwestycje na pewno nie zabraknie. Strefa rozwija się znakomicie, co zresztą widać gołym okiem, a zwińczeniem rozbudowy i pozyskiwaniu inwestorów była sprzedaż terenów pod galerię, co tylko podniosło atrakcyjność tego terenu. Rozbudowa będzie miała miejsce w kierunku Zespołu Szkół w Będuszu, gdzie powstanie nowa infrastruktura dróg wewnętrznych wraz z kompleksowym uzbrojeniem działek.

- A teraz odłożymy na bok Pana wizję na powiat. Jak Pan połączył sprawowanie funkcji starosty z wykonywaną przez Pana działalnością?

- Specyfika działalności rolniczej charakteryzuje się dużą sezonowością, zatem jest kilka okresów w roku, które wymagają dużego zaangażowania, więc dość aktywnie wykorzystuję swój urlop, a do tego jestem typowym „skowronkiem” i budzę się, jak zauważają moi przyjaciele o dość nieludzkiej porze.

- Zaskoczeniem był Pana udział w proteście rolników. Nie słyszałam, by jeszcze jakiś starosta przemierzał główne arterie traktorem.

- Ciągnik rolniczy to pojazd jak każdy inny, choć może odrobinę większy [śmiech]. Nieważna jednak forma samych protestów, ale ich cel. Proszę zauważyć, że nie jest wymierzony w ten czy poprzedni rząd. Postulaty są jasne i związane z wyeliminowaniem niekontrolowanego napływu produktów szczególnie złej jakości z naszej wschodniej granicy oraz ograniczeniem założeń tzw. „zielonego ładu”. Należy przy tym jasno powiedzieć i to muszą wszyscy wiedzieć, że założenia „zielonego ładu” nie zostały wprowadzone przez polskiego komisarza UE ds. rolnictwa Janusza Wojciechowskiego. Był on odpowiedzialny za propozycje dotyczące dopłat do dobrostanu zwierząt, które są akurat dobre i które wszyscy z nas akceptują.

Założenia dotyczące ugorowania i pestycydów przygotował natomiast komisarz ds. Środowiska Sinkevicius oraz wiceprzewodniczący Timmermans. Co więcej, to Europejska Partia Ludowa oraz Socjaliści głosowali w Parlamencie Europejskim za wprowadzeniem „zielonego ładu”. Podkreślam, że to nie były moje pierwsze protesty rolnicze. W poprzednich latach aktywnie przekonywałem polityków do wycofania się z założeń „piątki dla zwierząt”, jak widać z pozytywnym skutkiem.

- Czego Pan sobie życzy w „przededniu” wyborów?

„...szczęścia ile się da, mądrych ludzi wokół...”

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kieras

Krzysztof Motyl: Niegowie trzeba przywrócić dawną świetność!

Mieszkańcy gminy powtarzają, że Niegowa i inne miejscowości przeżywały czas swej świetności za jego kadencji. Do końca nie było wiadome czy wystartuje. Ostatecznie zdecydował, że będzie walczył o głosy wyborców jako kandydat na wójta gminy. Ma aż dwóch kontrkandydatów. Z Krzysztofem Motylem rozmawiam o jego pomysłach na przywrócenie gminie świetności.

- Panie Krzysztofie, Pana program wyborczy obejmuje szeroki zakres działań mających na celu rozwój gminy Niegowa. Jakie są Pana główne priorytety na nadchodzącą kadencję?

- Moje główne cele koncentrują się na poprawie jakości życia mieszkańców oraz rozwoju infrastruktury i usług publicznych w gminie Niegowa. Chcę skupić się na dziedzinach, które są istotne dla społeczności lokalnej i które mają potencjał do długotrwałego rozwoju.

- Wśród planów widać wiele inwestycji z zakresu kultury, ochrony środowiska, infrastruktury sportowej i bezpieczeństwa publicznego. Jak zamierza Pan zrealizować te ambitne projekty?

- Moim celem jest przede wszystkim skuteczne zarządzanie środkami finansowymi gminy, aby móc sfinansować priorytetowe inwestycje. Planuję również aktywnie poszukiwać dodatkowych źródeł finansowania, w tym środków unijnych oraz współpracować z partnerami z sektora publicznego i prywatnego w celu realizacji projektów. Dowodów na to, że potrafię to robić mamy w gminie co niemiara.

- Czy mógłby Pan podzielić się swoimi konkretnymi planami dotyczącymi poszczególnych obszarów?

- Oczywiście. Jednym z moich głównych priorytetów będzie wsparcie jednostek OSP poprzez zakup samochodów i wyposażenia ratowniczego. Ponadto, planuję zaktualizować jakże potrzebny do rozwoju gminy

Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego oraz wzbogacić ofertę Gminnego Ośrodka Kultury. Nie zapominam również o rolnikach - zamierzam dokończyć realizację zadań ONW dla 100% miejscowości gminy.

- Jakie inne inwestycje zamierza Pan przeprowadzić?

- Planuję wiele inwestycji w infrastrukturę społeczną i rekreacyjną, takich jak budowa sal gimnastycznych, hal sportowych, budowę mini-basenu z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii w Niegowie, czy wykonanie zadania przy amfiteatrze w Niegowie. Zagospodaruję budynki po byłych szkołach na świetlice wiejskie i kluby e-sportowe, by nasza młodzież miała gdzie spędzać wolny czas.

Dodatkowo chcę poprawić bezpieczeństwo mieszkańców poprzez budowę chodników, oświetlenia ulic, instalację monitoringu oraz montaż defibrylatorów AED w miejscach ogólnodostępnych. Ponadto, zamierzam przystąpić do programu Małe Oczyszczalnie Ścieków dla poszczególnych miejscowości, co przyczyni się do poprawy stanu środowiska i jakości życia mieszkańców. Planuję także odrestaurować zbiorniki przeciwpożarowe na terenie gminy i postawić na OZE.

- Jak zamierza Pan zaangażować mieszkańców w proces podejmowania decyzji dotyczących gminy?

- Chcę wprowadzić budżet partycypacyjny, aby mieszkańcy mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu budżetu gminy i decydowaniu o wydatkowaniu środków.

Ponadto, planuję powołać rzecznika ds. młodzieży, osób starszych i niepełnosprawnych, aby reprezentować ich interesy i zapewnić im wsparcie.

- W swoim programie wspomina Pan również o wsparciu dla przedsiębiorców oraz promocji gminy. Jak zamierza Pan osiągnąć te cele?

- Chcę stworzyć przyjazne środowisko dla biznesu, co przyczyni się do tworzenia nowych miejsc pracy i rozwoju lokalnej gospodarki. Planuję również promować naszą gminę jako atrakcyjne miejsce turystyczne, ale także do codziennego życia i inwestowania, co może przyciągnąć nowych mieszkańców, kolejnych turystów oraz inwestorów.

- Czy wystawia Pan swoich kandydatów na radnych Gminy Niegowa?

- Tak, oczywiście. Jestem przekonany, że tylko poprzez odpowiednią reprezentację w Radzie Gminy będziemy w stanie skutecznie realizować nasze cele i plany. Dlatego też, wystawiam kandydatów, których wizje i zaangażowanie wspierają moje priorytety. To osoby świetnie znane mieszkańcom miejscowości i od lat działające na ich rzecz. Cieszę się, że wspólnie tworzymy zespół, który przywróci świetność naszej gminie. Gmina Niegowa to nie jest zaścianek, to serce Jury, to miejsce, które powinno być znaczącym na mapie naszego powiatu i ja to gwarantuję!

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kieras

Kandydat na Wójta Gminy Niegowa



Krzysztof
MOTYL
KWW Mała Ojczyzna - Gmina Niegowa

Najważniejsze inwestycje, które zrobiłem, gdy byłem Wójtem:

- ✓ wybudowałem place zabaw we wszystkich sołectwach gminy Niegowa
- ✓ wykonywałem termomodernizację budynków szkół podstawowych i przedszkoli na terenie gminy Niegowa
- ✓ wyremontowałem lub przebudowałem drogi gminne we wszystkich miejscowościach na terenie gminy Niegowa
- ✓ pozyskałem środki (które wpływają także w obecnej kadencji) na budowę dróg - tzw. powodziówki
- ✓ wybudowałem ścieżki rowerowe o długości 36 km na obszarze gminy Niegowa
- ✓ wybudowałem Amfiteatr w Niegowie
- ✓ wybudowałem bieżnię lekkoatletyczną wraz z siłownią przy Szkole Podstawowej w Niegowie
- ✓ wybudowałem kompleks boisk sportowych „Orlik” z pełnym zapleczem w Niegowie, Sokolnikach i Ludwinowie
- ✓ rozbudowałem wodociągi na terenie gminy Niegowa
- ✓ rozpocząłem budowę chodników na terenie gminy Niegowa
- ✓ wybudowałem energooszczędne oświetlenie w Sokolnikach
- ✓ doprowadziłem do pokrycia światłowodem całej gminy Niegowa - nieodpłatne podłączenie do sieci szerokopasmowego internetu
- ✓ pozyskałem dla gminy łącznie ok. 30 milionów złotych ze środków zewnętrznych, dzięki czemu znaleźliśmy się na 66. miejscu w Polsce wśród gmin wiejskich
- ✓ zaadaptowałem budynek starej Szkoły Podstawowej w Niegowie pod Publiczne Przedszkole
- ✓ powstały Insignia Gminy: herb, flaga, baner oraz pieczęcie

W wyborach 7 kwietnia proszę o Państwa głosy

Krzysztof Motyl

REKLAMA

Czas na lepszy Myszków!

Norbert
JĘCZALIK

Okręg nr **1**

Pozycja nr **1**

KANDYDAT DO RADY MIASTA W MYSZKOWIE

KONARSKI chce kontynuować pozytywną politykę rozwoju miasta

To trzeci i ostatni wywiad z kandydatem na Prezydenta Miasta Zawiercia. Nie udało się niestety porozmawiać ze wszystkimi - zabrakło wywiadu z Michałem Myszkowskim i rozmowy z kandydatką Platformy Obywatelskiej. Ta ostatnia nie była zainteresowana darmową publikacją i podzieleniem się z zawiercianami swymi pomysłami na miasto. Z obecnie urzędującym i ubiegającym się o reelekcję Łukaszem Konarskim rozmawiam o mijającej właśnie kadencji i trwającej - bardzo brutalnej kampanii wyborczej. Co zmieniło się zdaniem Konarskiego w mieście i jaki ma plan na dalsze zarządzanie Zawierciem?

- Kończy się kadencja tego samorządu. Jest Pan zadowolony z ostatnich 5 lat funkcjonowania Zawiercia?

- Jestem wymagający wobec siebie, dlatego zawsze wieszam poprzeczkę maksymalnie wysoko. Trudno samemu siebie oceniać, więc może najuczciwiej będzie odpowiedzieć, że gdy rozmawiam z mieszkańcami, a takich rozmów odbywam bardzo dużo - budujące jest dla mnie to, że mieszkańcy zauważają jak Zawiercie się rozwija i mówią o tym wprost. Warto zaznaczyć, że w tej kadencji pozyskaliśmy rekordowe 230 mln zł! - to ogromne środki, jakich Zawiercie nie zdobyło w dwóch poprzednich kadencjach razem wziętych. Ta kwota została przeznaczona na rozwój miasta. Mimo ogromnych trudności, z którymi musieliśmy się borykać w tej kadencji, udało nam się zrealizować mnóstwo inwestycji, które są ważne dla mieszkańców. W wielu przypadkach wprowadziliśmy też takie rozwiązania, o których w poprzednich kadencjach nikt nie myślał, a teraz podczas spotkań na ulicach zdarza się, że mieszkańcy dziękują za to, że w końcu ktoś tym się zajął. Wszystko zebrał w „100 konkretach”, które publikuję w mediach społecznościowych, ale także w wersji drukowanej. To zbiór realnych, konkretnych zmian, które udało nam się wprowadzić. Odnowione budynki, przebudowy dróg i wodociągu, powstanie Szkoły Muzycznej, budowa nowych mieszkań, nowe miejsca pracy w Strefie Aktywności Gospodarczej, nowe wozy strażackie dla naszych OSP, nowa hala przy SP9, remonty basenów, więcej wydarzeń w Zawierciu - to tylko część naszych działań. Biorąc to wszystko pod uwagę, uważam, że pomimo pandemii i wojny na Ukrainie, zrobiliśmy wszystko, by mieszkańcy byli dumni ze swojego miasta i bardzo dobrze czuli się w Zawierciu.

- Uważa Pan, że mieszkańcy są zadowoleni z tego, jak w ciągu tej kadencji zmieniło się miasto?

- Najlepiej zapytać o to samych mieszkańców. Z zawierciankami i zawiercianami rozmawiam jednak od początku kadencji, a nie tylko przy okazji kampanii wyborczej. Z tych rozmów wynika, że mieszkańcom podobają się pozytywne zmiany w naszym mieście. I co ważne odczuwają je w życiu codziennym. Ta intensywna praca przyniosła wiele dobrych owoców. Chcemy kontynuować te działania w kolejnych latach.

- Jedną z radnych powiedziała, że to nie mieszkańcy są u Pana na pierwszym miejscu, a priorytetem dla Pana jest autopromocja. Padł zarzut, że wypredził Pan w rankingach facebookowych nawet Rafała Trzaskowskiego. Kto lub co dla Łukasza Konarskiego, Prezydenta Miasta Zawiercia jest najważniejszy?

- Chętnie zobaczyłbym ten ranking [śmiech]. A tak poważnie - każdy, kto mnie zna, wie, że priorytetem są dla mnie mieszkańcy i wszystkie działania, które mają ułatwić życie zawierciankom i zawiercianom. Zresztą - najuczciwiej rozliczyć jest tę kadencję, patrząc na konkrety, jakie zostały wykonane w tych latach. Wiele miast w powodu pandemii i wojny zahamowało swój rozwój, tymczasem Zawiercie w ostatnich 5 latach przyspieszyło. A co do wątku związanego z komunikacją - w tej kadencji wprowadziliśmy zupełnie inny styl komunikowania się z mieszkańcami. Wiele osób nie może zrozumieć, że to już XXI wiek i internet towarzyszy nam praktycznie na każdym kroku. Mieszkańcom zdecydowanie łatwiej jest napisać do mnie np. na Facebooku i zadać konkretne pytanie, niż specjalnie przyjeżdżać do urzędu. Wielu z nich z social mediów dowiaduje się co robimy, co planujemy czy jaką inwestycję kończymy. To wygodna i lubiana przez mieszkańców forma raportowania naszej codziennej pracy. A poza tym z mediów społecznościowych korzystamy również po to, by poza projektami i inwestycjami - informować o ewentualnych trudnościach czy sytuacjach nagłych. Uważam, że funkcjonuje to bardzo sprawnie i dlatego opozycja nie jest z tego zadowolona. Przyzwyczajam się już do tego, że Radni zawsze znajdują jakiś temat, który im się nie podoba i wyobrażam sobie też krytykę w sytuacji, gdyby w ogóle nie było mnie na Facebooku [uśmiech]. Reasumując - najważniejsze, że mieszkańcy czują się poinformowani i na bieżąco są informowani o naszych pracach.

- Niewielu mieszkańców ogląda transmisję sesji, a jeszcze mniej osób nieinteresujących się polityką lokalną rozumie konflikt na linii dwóch organów samorządowych. Dlaczego współpraca między Panem



a radnymi jest utrudniona?

- Nie chcę aż tak generalizować, ponieważ Radni Darek Kurek i Dominik Janus to osoby, z którymi współpracuję na co dzień. Bez wątpienia zależy im na tym, by Zawiercie rozwijało się i było miejscem przyjaznym dla osób w każdym wieku. Gdyby natomiast spojrzeć na pierwsze lata tej kadencji i pozostałych Radnych, to udawało się osiągać kompromis w wielu kwestiach. Im bliżej wyborów, tym ta współpraca układała się jednak gorzej. Mogę domyślać się, że chodzi o to, że zrealizowaliśmy ponad 90 proc. programu wyborczego z 2018 roku i trzeba było w jakiś sposób uderzyć bezpośrednio we mnie. Opozycja uznała, że najlepiej wzmówić mieszkańcom, że jestem człowiekiem konfliktowym, z którym nie potrafią się porozumieć. Mnie bliższa jest natomiast opinia tych, którzy twierdzą, że Zawiercie potrzebuje Rady Miasta zaangażowanej realnie i na co dzień skupiającej się na realizacji projektów, a nie stale kalkulującej własne polityczne korzyści.

- W Zawierciu śmieją się, że jest Pan cudotwórcą - potrafił Pan zjednoczyć Platformę Obywatelską z PiS. Radni obu ugrupowań głosują wspólnie, najczęściej przeciw Pana propozycjom.

- Mnie nie jest do śmiechu, ponieważ opozycja myśli chyba, że takimi decyzjami robi na złość Łukaszowi Konarskiemu, tymczasem uderza to w mieszkańców i miasto. Remonty kamienic, wodny plac zabaw, boisko Włókniarz... - naprawdę trudno przejść obojętnie obok inwestycji, które dla dobra mieszkańców mogliśmy już realizować, a które stanęły w miejscu tylko dlatego, że radni to zablokowali. Wierzę w to, że 7 kwietnia mieszkańcy wybiorą innych reprezentantów i przez następne lata zrealizujemy wspólnie wiele inwestycji.

- Rzadko pojawia się Pan na sesjach rajców miejskich. Część radnych wydrukowała sobie tekturowego Prezydenta, a na słupach miejskich wywiesili plakaty poszukiwawcze. Jak to rozumieć?

- Często zdarzało się tak, że w dniu sesji przebywałem na konferencjach czy ustalonych spotkaniach poza Zawierciem. Zdarza się, że jestem zapraszany w roli eksperta i wypowiadam się na temat rozwoju miasta czy też rewitalizacji. Kiedy tylko mogę, to uczestniczę w obradach, chociaż 10-godzinne posiedzenia, z których niewiele wynika to - moim zdaniem - nie jest samorząd, który odpowiada na potrzeby mieszkańców. Ostatnio od jednego z mieszkańców ustyszałem, że ma wrażenie, że radni są mało aktywni w trakcie miesiąca, więc przeciągając obrady do 8 czy 10 godzin, próbują sprawić wrażenie zapracowanych. I przyznam, że trudno się z tym nie zgodzić. Nie kojarzę miast, w których posiedzenia trwałyby, jak takie maratony. Te sprawy należy załatwiać szybciej, sprawniej, a zamiast pokazówek koncentrować się na pracy w terenie, a nie biurokracji. Inna sprawa, że gdy akurat nie ma mnie na sesji, to obecne są moje zastępczyni, więc nie jest to sytuacja, która jakkolwiek wpływałaby na załatwienie prac rady.

- W tej kadencji sporo mówi się o Zakładzie Gospodarki Komunalnej. Jak się Pan do tego odniesie?

- Radni w Zawierciu starają się umniejszać każdy

nasz sukces, tymczasem, gdy pojawi się jakikolwiek problem to słyszę, że to „wina Konarskiego”. ZGK to największa spółka w mieście, która wzbudza też największą emocji i doskonale to rozumiem. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że gdy tylko dochodzą do mnie sygnały o tym, że mogą wystąpić jakieś nieprawidłowości, to od razu reaguję. Dlatego też ze stanowiskiem musiał pożegnać się poprzedni Prezes Jarosław Mazur, wobec którego pojawiły się liczne i poważne zarzuty, poparte dokumentami i zajmuje się tym prokuratura. Każdy odpowiedzialny gospodarz miasta w takiej sytuacji dokonałby w takiej sytuacji zmiany na tym stanowisku.

- Od pana kontrkandydatów można usłyszeć: Prezydent - zamiast dbać o infrastrukturę, biega po festynach. Zgadza się Pan z tym?

- Mam inne odczucie, ponieważ tak, jak wspominałem - tych trudności, które nie były zależne od nas, w tej kadencji było naprawdę sporo. Tymczasem sobie poradziłem. Tematów lokalnych również nie brakowało. Pierwsze z brzegu przykłady: przedłużona została umowa dla Schroniska dla Zwierząt, kultura kawiarnia Bocianówka została wyremontowana i uregulowaliśmy stan prawny hali wymiennik. Takich spraw było zdecydowanie więcej, a wymienię teraz te najbardziej medialne. Odnosząc się do samych kontrkandydatów: w mojej ocenie Michał Myszkowski w swoim programie zakłada tak naprawdę... kontynuację działań Ruchu Konarskiego. Dlatego jestem zaskoczony jego głosowaniami podczas sesji Rady Miejskiej, gdy ewidentnie blokował nasze pomysły. O Jarosławie Mazurze już rozmawialiśmy, prokuratorzy i policjanci mają pełne ręce roboty... Z kolei Radna Paulina Pietraszka pewnie nie jest w gronie tych kontrkandydatów, którzy mówią, że „biegam po festynach”, ponieważ widzimy się na wielu wydarzeniach, a w Skarżycach tańczyliśmy [uśmiech].

- A kontrkandydatka Anna?

- Kiedyś, w czasie podróży pociągami do Warszawy, jeden z pasażerów zaczął mnie i długo rozmawialiśmy o Zawierciu. Pytał mnie m.in. o to, co właśnie Anna zrobiła dla miasta i naszych mieszkańców. Była przeciwko postępkom, wiceministrem gospodarki... Przyznam szczerze, że przez 2 godziny nie wskazałem żadnego takiego sukcesu Ani. Mój rozmówca też bezradnie rozłożył ręce. Gdy dowiedziałem się, że Ania Nemś pozwała miasto, ponieważ koniecznie chciała być wiceprezydentem, to w pierwszym momencie pomyślałem, że ktoś żartuje. Okazało się jednak, że chciała od nas (od Urzędu), czyli w zasadzie od wszystkich mieszkańców, ok. 170 tysięcy złotych... No cóż, niektórzy chcą pracować w samorządzie, ponieważ myślą o rozwijaniu miasta, a inni - co w mojej ocenie pokazuje ten przypadek - przeliczają tylko pieniądze. To przykre. Sprawa jest obecnie na takim etapie, że sąd przyznał nam rację i nie ma mowy o powrocie Anny Nemś do Urzędu Miejskiego.

- Obiecywał Pan, że w Zawierciu powstanie wiele mieszkań - w tym komunalnych i socjalnych. Fakt, w mieście pną się do góry mury nowych bloków, ale to prywatne inwestycje. Ile mieszkań Miasto Zawiercie oddało w tej kadencji do użytku?

- Obiecałem i dotrzymałem słowa, chociaż wiemy, że współpraca z obecną Radą Miejską nie należy do najłatwiejszych. Trwa budowa mieszkań komunalnych na Osiedlu TAZ, a wcześniej powstały już mieszkania chronione, czyli dedykowane najbardziej potrzebującym mieszkańcom. To, że inwestują u nas deweloperzy też traktuję jako duży plus dla miasta. Tym bardziej, że powstały lub powstają u nas mieszkania na każdą kieszeń. Pamiętajmy również, że w Kromotowie ruszy niebawem budowa tanich mieszkań czynszowych.

- A teraz o czymś przyjemnym. 5 największych Pana sukcesów w sprawowaniu urzędu.

- Inwestycje, które już wymieniałem, przywrócenie do życia zapomnianych miejsc przeznaczonych na rekreację (Bulwary nad Wartą, Stawy Holenderskiego) oraz powstanie Szkoły Muzycznej. Ponadto na pewno to, że urząd stał się bardziej przyjazny dla mieszkańców, co potwierdzają wyniki badań. To była także rekordowa kadencja pod względem pozyskiwania środków zewnętrznych (ponad 230 milionów złotych).

- 5 najistotniejszych dla Pana planów na przyszłą kadencję.

- Cel główny to kontynuacja wprowadzania pozytywnych zmian. A konkretnie: nowa hala sportowa, mediateka, rozwój lokalnego biznesu i Strefy Aktywności Gospodarczej, rozbudowa krytego basenu przy Szkole Podstawowej nr 3 oraz rewitalizacja Stawów Holenderskiego. Warto jednak podkreślić, że Plan dla Zawiercia powstawał wspólnie z mieszkańcami i mamy wiele rzeczy do zrobienia. To m.in. jeszcze więcej pozytywnych inwestycji w poszczególnych osiedlach oraz sprawniejsze i efektywniejsze łatanie dziur w drogach.

- Wierzy Pan w zwycięstwo? Gdyby miał Pan wybrać spośród 4 kontrkandydatów: z kim chciałby Pan się zmierzyć w drugiej turze?

- Oczywiście, że wierzę w zwycięstwo. Nie startowałbym, gdyby było inaczej. Rozmawiając z mieszkańcami widzę bardzo dużo dobrej energii, otrzymuję bardzo dużo wsparcia. Wiele znanych i szanowanych osób dołączyło do mojego Komitetu Poparcia. O wyniku wyborów mieszkańcy zdecydują już 7 kwietnia i to do nich należy ostateczna decyzja. Mogę zapewnić, że głosy oddane na mnie i pozostałe osoby z Ruchu Konarskiego to gwarancja kolejnych pozytywnych zmian w naszym mieście, a także uczciwość, zaangażowanie i praca przynosząca konkretne efekty.

- Obserwuję kampanię wyborczą w wielu powiatach i miastach. To, co dzieje się w Zawierciu przekracza wszelkie normy dobrego smaku i jakiegokolwiek współzawodnictwa. Najbardziej dostaje się Panu i Pana kandydatom. W ostatnim tygodniu marca pojawiły się nawet obrzydliwe wątki obyczajowe. Zawierciańska polityka sięgnęła bruku w chwili opublikowania nagrań, które powstały przed laty, a pojawiły się w internecie niemal na ostatniej prostej i prezentowały kłótnie dwojga ludzi, którzy dziś funkcjonują w zupełnie innych rzeczywistościach i oglądają te treści ich dzieci. W ostatnim tygodniu mają być rzucone jeszcze pikantniejsze kawałki. Czy naprawdę Pana konkurenci w ten sposób chcą wygrać wybory?

- To pytanie najlepiej skierować do moich kontrkandydatów, ale pewnie każdy z nich odpowie, że prowadzi pozytywną kampanię, bez hejtu. Niestety ja i moi współpracownicy widzimy to inaczej i naprawdę - trudno w to uwierzyć. Do tego, co już poruszyła Pani Redaktor, dodałbym jeszcze to, że ktoś podrobił podpis mojego rzecznika prasowego Patryka Drabka i podszywając się pod niego, złożył zawiadomienie do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Sprawa jest w prokuraturze. Przed świętami do mieszkańców trafił z kolei Kurier Zawierciański. Pan Jarosław Mazanek nie jest przez nas wspierany finansowo, nie kupujemy tam reklam i to widać, czytając KZ. Mnóstwo tam treści, które mają mnie dyskredytować w oczach mieszkańców. Nie miałem żadnych spraw sądowych, nie postawiono mi też zarzutów i to problem dla opozycji. Dlatego też konkurenci próbują kojarzyć mnie z sytuacjami, które nie miały miejsca i na których potwierdzenie nie ma żadnych dowodów.

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kieras

W kampanii, jak w życiu: sukces ma wielu ojców

Kampania wyborcza to chyba najlepszy moment, by poznać wszystkich ojców sukcesu każdego przedsięwzięcia. Mieszkańcy ze zdumienia przecierają oczy, czytając o zasługach startujących w wyborach kandydatów. Do redakcji DEMOKRATYCZNEJ zwrócili się oburzeni mieszkańcy Mijaczowa, którym nie podoba się wykorzystanie ich parku w logo kandydata na burmistrza, który niewiele z powstaniem terenu rekreacyjnego miał wspólnego.

To jedno z niewielu miejsc rekreacyjnych, otulonych lasem, którymi może poszczycić się Myszaków. Park Leśny „Michałów”, bo o nim mowa to połączenie zaangażowania społecznego, determinacji i wiary w pozytywną zmianę mieszkańców dzielnicy. Nazwa Michałów pochodzi od wielkiego pieca zbudowanego w 1837 roku, stanowiącego część Odlewni Stali i Żelaza „Michałów” należącej do braci Bauerertz. Mało kto wie, że obelisk z tablicą upamiętniającą ten ważny punkt historii przemysłowej nadal stoi dumnie przy ulicy Wiśniowej w Myszakowie.

Teraz park służy jako logo w kampanii wyborczej. Jeden z kandydatów na burmistrza Myszakowa postanowił wykorzystać nazwę, prezentując swój komitet. Zapytaliśmy o to radnego miejskiego z tego okręgu, z którym o Michałowie rozmawialiśmy przed laty.

- Na końcu ul. Okrzei, przed Zakładem Wodociągów i Kanalizacji istniał obszar leśny, który w latach 60. stał się miejscem rekreacji i wypoczynku dla okolicznych mieszkańców. Była tam scena, na której odbywały się potańcówki, były też karuzele i huśtawki. Niestety, z upływem czasu to magiczne miejsce popadło w ruinę. Pomysł na rewitalizację tego miejsca zrodził się w 2014 roku, podczas rozmowy z sąsiadami (dziękuję Robertowi i Renacie). Kolejnym krokiem były konsultacje społeczne, rozmowy z mieszkańcami, którzy wyrażali swój entuzjazm i zainteresowanie tym pomysłem. W tym samym czasie pojawił się budżet obywatelski w Myszakowie, co dało możliwość sfinansowania pomysłu i zagospodarowania tego terenu – mówi Norbert Jęczalik.

- Myśląc szeroko o każdej grupie społecznej, aby spełnić oczekiwania mieszkańców, starałem się znaleźć odpowiednie rozwiązanie na atrakcyjność tego projektu. Pierwszą propozycją było stworzenie bezaspekcyjnego parku linowego, dedykowanego najmłodszym, stolików do gry w szachy/warcaby, nowych huśtawek i oświetlenia. W grudniu 2015 r. odbyło się głosowanie nad tym pomysłem w Budżecie Obywatelskim. Duże zainteresowanie mieszkańców przełożyło się na sukces i tak pomysł na rewitalizację Parku zwyciężył.

Nie zatrzymując się, szukałem na zagospodarowanie przestrzeni kolejnych pomysłów, które



uczynią to miejsce jeszcze atrakcyjniejszym. W kolejnych latach pojawiły się nowe instalacje, m.in. altana, siłownia, ścieżka edukacyjna, odnowione boisko do koszykówki, monitoring etc.

Park Leśny „Michałów” to efekt projektu, który narodził się w rozmowach i konsultacjach z mieszkańcami Myszakowa. Dzięki oddanym głosom, dzięki Państwu zaangażowaniu, teraz możemy cieszyć się tą wyjątkową przestrzenią. Serdeczne podziękowania za wsparcie i każdy głos, który przyczynił się do powstania tego wyjątkowego miejsca! Park to doskonały przykład tego, jak wspólnie możemy zmienić nieczynne i zaniedbane miejsce w oazę przyjemności i aktywności. Sukces tego projektu jest sukcesem wszystkich, którzy w niego uwierzyli i wnieśli swój wkład. Pozwolę Państwu, że wykorzystania nazwy w kampanii wyborczej komentować szeroko nie będę, zacytuję tylko: „Sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą” – podsumował Norbert Jęczalik. (kk)

Czy seniorów trzeba wykluczyć z samorządu?

Obie są emerytkami i obie mają duże doświadczenie samorządowe, każda z nich ma duszę społeczniczkę, a jednak to dwa zupełnie inne charaktery. Z Jolantą Koral na zdjęciu z lewej (okręg Żarki, Niegowa) i ze Zdzisławą Polak na zdjęciu z prawej (okręg porajski) rozmawiam o ich kandydowaniu do Rady Powiatu w Myszakowie.

- Zwróć się do obu Pań ze stwierdzeniem, które zwykle przejawia się jako zarzut i to dość brutalny: że samorządy trzeba odświeżać. Doświadczenie ludzie chcą zmieniać na młodość. Czy słusznie?

- Zdzisława Polak: - Należałoby zadać pytanie: kto przedstawia te argumenty. Samorząd powinien składać się z przedstawicieli mieszkańców i nie można wykluczać żadnej grupy społecznej – także emerytów i seniorów. Mamy bogate doświadczenie życiowe i zawodowe, które mogą przynieść cenne spojrzenie na problemy i wyzwania, przed którymi stoi społeczność lokalna. Poza tym emeryci często posiadają stabilną sytuację finansową, co może pozwolić im na niezależne podejmowanie decyzji, niezależnie od nacisków zewnętrznych. To może przyczynić się do większej niezależności i obiektywności w podejmowaniu decyzji.

- Jolanta Koral: - Dodam od siebie, że emeryci mają często więcej czasu wolnego, który mogą poświęcić na działalność społeczną i pracę w radzie powiatu. Dzięki temu mogą być bardziej zaangażowani w sprawy lokalnej społeczności oraz dostępni dla mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia lub chcą zgłosić swoje problemy. Każdy w końcu zostanie seniorem, czy chciałby zostać wówczas wykluczony z życia społecznego?

- Dlaczego zdecydowały się Panie kandydować po raz kolejny do Rady Powiatu w Myszakowie?

- Zdzisława Polak: - Głównym powodem, dla którego po raz drugi postanowiłam kandydować, jest modernizacja basenu kąpielowego w Żarkach Letnisku. Jak Pani wie, zdewastowany basen został

przejęty od Gminy Poraj przez Powiat Myszakowski. Na mój wniosek zostały już zabezpieczone środki finansowe w budżecie Powiatu na lata 2024 /2025 na ten cel. Powiem więcej - mamy już koncepcję i wizualizację tego obiektu, a niebawem będzie projekt i jego realizacja. Czynny basen kąpielowy w Żarkach Letnisku przyciągnie do nas wiele osób - a wręcz całych rodzin. Te właśnie osoby wydadzą swoje pieniądze w sklepach, hotelu, na prywatnych kwaterach, restauracji. Jeśli wzrosną dochody lokalnego biznesu, to i wpływy do budżetu Gminy Poraj będą większe. Basen jest takim kołem napędowym rozwoju naszych Żarek i całej Gminy Poraj.

- Jolanta Koral: - Mam wolny czas, który z przyjemnością poświęcam na służbę społeczeństwu. Moje ostatnie doświadczenia życiowe skłoniły mnie do tego, by jeszcze bardziej włączyć się w poprawę jakości życia osób niepełnosprawnych w naszej gminie i w powiecie. Chciałabym skupić się także na wsparciu dla rodzin osób ze szczególnymi potrzebami. To mój priorytet na kolejną kadencję. Poza tym chciałabym skupić się na dalszym rozwoju infrastruktury drogowej oraz środków transportu publicznego, tak aby mieszkańcy mieli łatwiejszy dostęp do różnych miejsc. Chcę również kontynuować pracę nad poprawą funkcjonowania placówek ochrony zdrowia, w tym Szpitala Powiatowego w Myszakowie oraz wspierać inicjatywy związane z ochroną środowiska i zdrowego stylu życia.

- Dziękuję Paniom za rozmowę.

Katarzyna Kieras



Adam Zamora: dziękuję Państwu za rozmowy

Redakcja DEMOKRATYCZNEJ od wielu lat przygląda się działaniom żareckiego samorządowca - Adama Zamory. Aktywnie też śledziliśmy jego działalność w kampanii wyborczej, która właśnie dobiega końca. Czas podsumować te kilka tygodni intensywnej pracy KWW Bezpartyjni Adam Zamora.

- Kampania wyborcza dobiega końca, był to czas intensywnej pracy, wielu spotkań i rozmów z mieszkańcami Gminy Żarki. Łącznie wszystkie moje wieści wyborcze odwiedziło ponad 300 mieszkańców. Spotkania udało się zorganizować we wszystkich 10 sołectwach Gminy Żarki (Kotowice, Jaworzniak, Suliszowice, Zaborze, Przybynow, Ostrów, Wysoka Lelowska, Czatachowa, Zawada i Jarosów). Finał kampanii odbył się w MGOK Żarki 24 marca i obejmował głównie osiedla: centrum, 600-lecia, olesiów, sportowców/poetów, Leśniów oraz Przewodzisowice. Zaproszeni byli wszyscy. Na koniec zebrania przygotowałem muzyczną niespodziankę z Julią Tkacz, której dziękuję za wspaniałe wystąpienie.

Na spotkaniach prezentowałem moje kompetencje do objęcia stanowiska burmistrza, przedstawiałem naszych kandydatów do rady miejskiej, przedstawiałem moją dotychczasową działalność społeczno-samorządową oraz co ważne szczegółowo omawiałem założenia programu MIESZKAŃCY-ROZWÓJ-BEZPIECZEŃSTWO.

Duża frekwencja mieszkańców na spotkaniach świadczy o dużym zainteresowaniu ofertą programową, a także o dużym zainteresowaniu społecznym wyborami. Z pewnością przetoży się to też na dużą frekwencję 7 kwietnia. Uważam, że w gminie Żarki będzie ona na poziomie powyżej 70%.

Na spotkaniach mieszkańcy jasno określali, że oczekują zmian i nowego

spojrzenia na ich problemy. Osobiście cieszę się z każdego z nich, z każdej rozmowy. Pozwoliło mi to jeszcze lepiej poznać potrzeby mieszkańców i zrozumieć, jak bardzo są potrzebne zmiany w naszej Gminie.

Dziękuję Państwu za zadawanie pytań i merytoryczną dyskusję nad przyszłością Miasta i Gminy Żarki. Mój program skupiony na trzech słowach: Mieszkańcy, Rozwój, Bezpieczeństwo to konkretne założenia, które wpłyną na rozwój miasta i gminy. Spotkania z mieszkańcami dały mi również wiarę, że wygramy te wybory!

Zapraszam Państwa do udziału w wyborach i oddania głosu na mnie i na radnych z mojego komitetu - podsumowuje Adam Zamora. (kk)



Wyborcy o Bartniku: w końcu pojawił się ktoś, dla kogo SIĘ DA

Prowadził bardzo lekką, pozytywną, nowoczesną i momentami zaskakującą kampanię. Wyborcy chwalili jego reklamy wyborcze, które aktywnie krytykowali przeciwnicy. Radni związani z obecnym burmistrzem przychodzili z kartkami na jego spotkania wyborcze z mieszkańcami i odczytywali napisane wcześniej i dziwnie brzmiące pytania. Atakując, próbowali mu umniejszyć jako kandydatowi na burmistrza. Czasem nawet wyśmiewali. Wtedy w obronę brali go zwykli mieszkańcy, których zaskakiwało swoimi pomysłami na Myszków i przedstawiał rozwiązania na to, co do tej pory określano trzema słowami: „NIE DA SIĘ”. Jak Tadeusz Bartnik zwykł podkreślać: czas zapomnieć, że się nie da. Niemożliwe nie istnieje.

Redakcja DEMOKRATYCZNEJ brała udział w spotkaniach z mieszkańcami, które przed rozpoczęciem kampanii zorganizował Włodzimierz Żak. Obecna byłam również na wszystkich spotkaniach, które zorganizował kandydat na burmistrza Myszkowa - Tadeusz Bartnik.

Zdarzało się, że na spotkania Bartnika przychodziło więcej osób, niż na spotkanie urzędującego Żaka. To mimo wszystkich zaskoczeń. Podczas tych zebrań obie strony dyskutowały merytorycznie do momentu, gdy w dyskusję nie włączyli się przedstawiciele „Pana NIE DA SIĘ”, którzy nie tylko przychodzili z kartkami z napisanymi pytaniami, ale i to, o co pytali, pozostawiało wiele do życzenia.

Jedno jest pewne, doświadczyliśmy w Myszkowie brudnej kampanii. A jakie doświadczenia miał po swej pierwszej kampanii wyborczej - Tadeusz Bartnik?

- Kampania wyborcza dobiega końca, spróbujmy ją podsumować. Jak Pan ocenia te minione kilka tygodni?

- Dla mnie to bardzo ciekawe doświadczenie. Stojąc zawsze z dala od polityki, starałem się prowadzić pozytywną kampanię, skupiając się na pokazaniu wyborcom, że można prowadzić Myszków z pomysłem, w inną stronę niż zmierza on obecnie.

Zależało mi na tym, by nie zamęczyć ludzi sztafetowym przekazem, ale jednocześnie pokazać, że można w każdej sytuacji wdrażać ciekawe pomysły, rozpoczynając od moich wieloletnich działań na rzecz społeczności Myszkowa, poprzez kampanię wyborczą, na zarządzaniu miastem w roli burmistrza kończąc. Chciałem być w niej sobą i z jednej strony dać się poznać wyborcom, a z drugiej nie chciałem robić niczego za wszelką cenę. Uważam, że to założenie udało się spełnić.

- Czy jest coś, co Pana szczególnie zaskoczyło?

- Zdecydowanie największym zaskoczeniem dla mnie jest brutalna kampania prowadzona przez obecnego burmistrza i jego otoczenie. Nie myślałem, że tyle wysiłku zostanie włożone w niszczenie

nie mnie i mojej rodziny.

Myślałem, że burmistrz będzie miał tyle osiągnięć, że będzie mógł się nimi chwalić i pokazywać nową przyszłość dla Myszkowa i nie zajmować się tak mocno swoim tylko jednym kontrkandydatem [choć ma ich 3 - przyp. red]. Gdy zabrakło mu argumentów w tym zakresie, skupiono się na dyskredytowaniu mnie, włączając w kampanię opłacaną przez spółki miejskie - prasę lokalną, pracowników urzędu miasta, spółek miejskich, radnych i kandydatów na radnych, na upolitycznieniu kampanii poprzez pokazywanie się w jej trakcie z partyjnymi politykami kończąc.

Nie spodziewałem się, że moja osoba może być tak dużym zagrożeniem dla konkurencji i wywołać tak wiele emocji. Uważam, że osoby władzy dostrzegły, że ze względu na moją niezależność od układów oraz wiedzę i doświadczenie, mogę być ogromnym zagrożeniem dla interesów i interesików lokalnych. Samo podejście burmistrza i jego otoczenia do mnie jest dla mnie wyrazem swego rodzaju uznania. Skupienie się wyłącznie na mnie pokazuje, że nikt inny nie jest zagrożeniem i nikogo innego się nie boi.

Miałem jednak nadzieję, że samorząd na najniższym jego szczeblu jest bardziej odpolityczniony i w walce o stanowisko burmistrza nie będzie kierowanych tyłu kłamstw i manipulacji, a jednak myliłem się.

Mnie obecny wódtarz w ogóle nie obchodzi. Chcę ludzi przekonać swoim spojrzeniem na Myszków i planem działania.

- Czy Pana zdaniem myszkowianie odbierają tę kampanię jako polityczną?

- Mieszkańcy Myszkowa również mnie zaskoczyli. To zaskoczenie ma jednak zupełnie inny wyraz. Przede wszystkim spotkałem się z wieloma wyrazami sympatii i uśmiechem ludzi.

Myszkowianie byli bardzo cierpliwi w kontakcie bezpośrednim i to na spotkaniach z wyborcami, jakie organizowałem, czy w indywidualnych rozmowach, które prowadziłem na ulicach miasta.



Co ciekawe - ludzie nie pytali o kwestie polityczne. Bardziej interesowały ich tematy, które bezpośrednio ich dotyczą. Widać było, że ludzie chcą zmian. Chętnie też uczestniczyli w licznych akcjach, jakie organizowaliśmy w ramach projektu Rozkręcamy Myszków.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się też nasze media społecznościowe. Kwestie polityczne interesowały tylko

jednego kontrkandydata, który chciał za wszelką cenę ubrać mnie w barwy polityczne, pomimo iż ja nie jestem i nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej, w przeciwieństwie do niego.

Słowa poparcia płynące ze wszystkich stron politycznego dyskursu są dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Żadnej z osób startujących z moich list nie pytałem o poglądy polityczne. Interesowało mnie

jedynie ich doświadczenie, wiedza i chęć działania dla dobra naszego miasta.

Uważam, że mój plan zjednoczenia Myszkowa ponad podziałami jest coraz bardziej realny i coraz więcej ludzi zmęczonych walką polityczną to dostrzega. To powód do dumy. Jeżeli nowa historia zjednoczenia Polski ma się rozpocząć w Myszkowie, to nie mam nic przeciwko temu.

- Ostatnio Dariusz Lasecki, szef myszkowskiego PO powiedział wprost, że za brak poparcia dla obecnego burmistrza i poparcie dla Pana on i inni członkowie myszkowskiej Platformy zapłacili wysoką cenę.

- To chyba kwestia bez precedensu. Dziękuję wszystkim, którzy mają cywilną odwagę wyrażać swoje poglądy. Jeżeli ktoś w obronie prawdy i interesu lokalnej społeczności zapłacił pozycją w szeregach partyjnych, to znak, że polityka z ogólnopolskiego poziomu, zbyt ostro weszła na myszkowskie salony.

Ja doceniam ludzi odważnych, niezależnych i pokazujących szerokie horyzonty. Poparcie od mieszkańców Myszkowa jest dla mnie najważniejsze. Polityka warszawska mnie nie interesuje.

Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w wyborach i pokazania przy urnach wyborczych, jak oceniają sytuację w Myszkowie. Ja z pokorą poddam się każdemu wynikowi. Chciałbym jedynie, by skorzystali na nim mieszkańcy.

Proszę również wyborców, by oddając głos na mnie, rozważyli możliwość oddania głosu na listę naszego komitetu wyborczego KWW Nowy Myszków Tadeusz Bartnik. Silna reprezentacja w Radzie Miasta Myszkowa może przelożyć się na skuteczną walkę o realizację spraw ważnych dla mieszkańców.

Mam nadzieję, że razem uda nam się zrobić więcej niż dotychczas. Jeszcze raz dziękuję wszystkim mieszkańcom za zainteresowanie. Pokażę, że bezpartyjni mogą więcej.

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kieras

IM BLIŻEJ WYBORÓW - TYM KAMPANIA BRUTALNIEJSZA

Dok. z s. 1

Na ratunek

Ze wsparciem dla burmistrza i podległej spółki miejskiej wyruszył nierozróżniający ptysiów od pączków Jarostaw Mazanek. Od pewnego czasu zauważalna była poprawa prasy Włodzimierza Żaka i zaskakujące ocieplenie stosunków między panami. Wszem wobec krytykujący Żaka Mazanek zmienił nagłe optykę w artykułach. Czy ma to związek z zamawianymi przez wszystkie spółki miejskie: Saniko, Saniko BIS, MTBS, ZWIiK i sam urząd reklam i ogłoszeń w Gazecie Myszkowskiej? Od 2023 roku ze wskazanych instytucji na konto spółki wydającej tygodnik wpłynęło około 30 tys. zł.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że urzędnicy miejscy i pracownicy spółek nie realizują wymaganych prawem czynności. Wnioskowałam o udostępnienie

faktur i umów, w których stroną był Jarostaw Mazanek i/lub jego spółka.

Zgodnie z prawem dysponujące środkami publicznymi podmioty mają obowiązek udostępnienia dokumentów finansowych. **W Myszkowie tworzą swoje prawo, a najbardziej w interpretacji popisał się Zarząd Myszkowskich TBS, cytując w całości, by zobaczyli Państwo, z jakim absurdem mamy do czynienia:** „Informuje iż, nie ma obowiązku przedkładania faktur osobie/ podmiotowi, który nie jest płatnikiem faktur o których udostępnienie Pani wnioskuję.

Zarząd Spółki stosuje przepisy o ochronie danych osobowych, które uniemożliwiają przekazywanie "wrażliwych" informacji. Faktura jako dokument księgowy zawiera szczegółowe dane na temat transakcji. Zgodnie z art. 106e ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług na fakturze znajdują się dane pozwalające na identy-

fikację podatnika. Zawarte na fakturach dane identyfikacyjne, finansowe czy dotyczące transakcji to dane, które podlegają ochronie zgodnie z regulacjami RODO i podlegają udostępnieniu jedynie podmiotom, których te dane dotyczą.

Faktury, o których udostępnienie Pani wnioskuję nie stanowią w myśl przywołanego art. 61 Konstytucji informacji publicznych i nie ma podstaw do ich udostępniania" - napisał sam prezes Jacek Kowalczyk.

Ale rozumiem, że wnioskiwane przeze mnie faktury stanowią „wrażliwe” informacje...

Zawiercie

Na kilkanaście dni przed wyborami w Zawierciu do internetu trafiły prywatne nagrania i zdjęcia radnego startującego z komitetu obecnego prezydenta Łukasza Konarskiego. Filmy – jak tłumaczył kandydat – były dowodami w jego

rozprawie rozwodowej. To kłótnia między małżonkami, którzy nie przebiegają w słowach. Mężczyzna, przeklinając, mówił kobiecie, by przestała go nagrywać, ostatecznie trącił jej rękę, by wypuściła telefon. Film nagrany przed laty trafił do internetu teraz, okraszony komentarzem: damski bokser. Wszystko opublikowało konto na facebooku, a w komentarzach zdjęcia tego samego człowieka w sypialni, w bieliźnie, z trudną do określenia plamą na łożku. Czy to fotomontaż? Nie da się stwierdzić. Łatwo natomiast komentującym przychodziło interpretowanie obrazka. I nikomu nie przeszło przez myśl, że ci ludzie mają dzieci, które bez problemu w tych czasach będą mieć dostęp do treści.

To najstarszy aspekt wyborczej walki – sięganie po prywatę. Pamiętam przed laty, jak mój były pracodawca, o którym mowa w tym artykule powiedział, że mam napisać o tym, jak żona wystawiła

burmistrzowi walizki za próg. Powiedziałam wówczas, że mogę tego człowieka ocenić pod kątem tego, jakim jest burmistrzem, a nie co robi po godzinach pracy. Artykułu rodem z Pudelka nie napisałam. Sam też go nie napisał. Cóż - teraz się panowie zbliżyli.

W wywiadzie publikowanym w tym wydaniu na 5 stronie Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski mówi także o innych przejawach brudnej kampanii. Zapraszamy do czytania.

A gdy będą Państwo świadkami prymitywnego zachowania polityków lub tych aspirujących do ich miana – pamiętajcie, że po drugiej stronie jest nie tylko kontrkandydat, ale i jego bliscy, a dziś w internecie nic nie ginie.

Katarzyna Kieras

Czy warto stawiać w wyborach na młodych?

Są głosem młodego pokolenia - zdolni, przedsiębiorczy mają swój pomysł na zmiany w mieście. Miłosz Gordel (z lewej) i Maciej Szot (z prawej) zdecydowali się na start w wyborach do Rady, bo uważają, że samorząd trzeba zmienić, a Myszków rozkręcić.

- Start w wyborach to odważna decyzja, niewielu udaje się wygrać. Zwycięzów jest dokładnie 21. Nie macie żadnego doświadczenia samorządowego, czym zamierzacie przekonać wyborców w swoich okręgach, by postawili właśnie na was?

- M. Gordel: - Zgadza się, doświadczenia samorządowego nie posiadamy, ale kiedyś trzeba zacząć je zdobywać. Na pewno sam start w wyborach jest dla mnie nowym doświadczeniem, z którego zamierzam wyciągnąć jak najwięcej nauki. Bycie przedsiębiorcą nauczyło mnie takiego podejścia, które polega na wyciąganiu dobrych wniosków - nawet z pozornie najcięższych sytuacji. Jestem też przekonany o tym, że samo doświadczenie w samorządzie nie jest najważniejszym kryterium do zasiadania w organach miejskich. Wybory powinny wyłaniać ludzi najbardziej kompetentnych, a mam wrażenie, że często są plebiscytem na rozpoznawalność. Mam nadzieję, że w najbliższą niedzielę mieszkańcy wybiorą ludzi, którzy będą mogli wnieść coś nowego, oprócz swojej obecności. Miasto od kilku kadencji słabo się rozwija. Uważam, że świeża krew jest niezbędna. Trudno, aby oczekiwać zmian, wybierając wciąż tych samych ludzi.

Chciałbym wykorzystać wiedzę z obszarów, w których pracuję, mowa tu o nieruchomościach i transporcie. W pierwszym aspekcie chciałbym, aby miasto rozpoczęło budowę nowych mieszkań. Co do zasady nie jestem zwolennikiem tego, aby samorządy angażowały się w tematy, które powinny być realizowane na wolnym rynku. Niestety w naszym mieście mieszkań powstaje zdecydowanie za mało. Jeśli więc przedsiębiorcy nie realizują budów, a mieszkań brakuje, to uważam, że jest to moment, kiedy powinien wkroczyć samorząd. Mieszkania można budować i później

je sprzedawać, generując dodatkowy dochód dla miasta i zarazem rozwiązując problem mieszkaniowy. Żeby budowy były rentowne, to trzeba do tego zatrudnić profesjonalistów. Trzeba przeprowadzić analizę kosztów i wtedy podjąć decyzję, ale w moim odczuciu jest to aspekt, który trzeba wprowadzić do działań miasta. Jeśli chodzi o rozpoczęcie budów domów, to rozwiązaniem byłoby dobre przeanalizowanie miejscowego planu zagospodarowania, ponieważ na tę chwilę, działki, które są w sąsiedztwie zabudowań, są określone jako rolne i nie mogą być zabudowane. Większa ilość działek na rynku to niższe ceny i większe możliwości na rozpoczęcie budowy.

W aspekcie transportu oprócz działań na rzecz poprawy infrastruktury drogowej, co jest niezbędne, możemy jako gmina, a w zasadzie spółka gminna może - skorzystać z instytucji leasingu komunalnego.

Taki instrument nie powoduje wzrostu wskaźnika zadłużenia gminy, koszt miesięczny jest niższy niż jednorazowy zakup. Można w ten sposób sfinansować zakup kilku autokarów, które oprócz tego, że mogłyby służyć dzieciom w przypadku wycieczek szkolnych, to mogłyby też być wynajmowane podmiotom zewnętrznym. Generowałyby to przychód dla miasta. Leasing byłby splanany z wynajmów, po zakończeniu leasingu autobus można sprzedać i zakupić nowy w taki sam sposób. Największe korzyści, jakie z tego płyną to po pierwsze: podróżowanie dzieci bezpiecznymi pojazdami, a w drugiej kolejności: generowanie dochodu dla gminy.

- M. Szot: - Pomimo braku doświadczenia samorządowego, jestem przekonany, że moje zaangażowanie, determinacja oraz umiejętność słuchania i reagowania na potrzeby mieszkańców stanowią kluczowe atuty, które pozwolą mi skutecznie reprezentować naszą

społeczność jako radny. Jestem świadomy, że startowanie w wyborach to odważna decyzja, ale właśnie dzięki mojemu zaangażowaniu w rozwój społeczności lokalnej oraz dążeniu do osiągnięcia celów na arenie sportowej, zdobyłem niezbędne umiejętności, które mogą być cenne także w pracy na rzecz mieszkańców. Moje priorytety obejmują wsparcie pomysłów mieszkańców, prace nad rozwojem oraz naprawą starej infrastruktury, takiej jak drogi, chodniki oraz tereny rekreacyjne. Będę działał na rzecz lokalnych przedsiębiorców, promując ich rozwój, chcę także organizować wydarzenia sportowe i kulturalne, które będą dostępne dla wszystkich grup wiekowych.

W kwestii sportu mamy z Miłoszem takie samo zdanie - najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie klubu wielosekcyjnego, zrzeszającego pod jedną nazwą i administracją kilka dyscyplin. Taka organizacja sportu w mieście pomogłaby w pozyskaniu sponsorów, sprzedając np. nazwy sekcji na wzór Tauron Akademia MKS Myszków. Z punktu widzenia przedsiębiorcy reklama na koszulkach np. piłkarzy, siatkarzy, pięściarzy, lekkoatletów to dotarcie do większej grupy potencjalnych klientów. Najważniejsze jednak jest podniesienie poziomu szkolenia przez zatrudnienie dietetyka, trenera od przygotowania motorycznego, psychologa sportowego, który pracowałby na podstawie jednej umowy z wieloma sekcjami. Jednak najważniejsze dla mnie jest słuchanie mieszkańców i podejmowanie działań zgodnie z ich potrzebami, co stanowi fundament mojej działalności jako kandydata na radnego.

- Widziałem wiele materiałów wyborczych, a niewielu pojawiają się dopasowane do dzielnic pomysły. Obaj się wyróżnili, proponując mieszkańcom konkretne rozwiązania. Jakże propozycje macie dla myszkowian?



- M. Gordel: - Mijaczów znam od zawsze. Tutaj się urodziłem, tutaj chodziłem do szkoły i stąd mam piękne wspomnienia. Dostrzegam problem w wielu dziedzinach. Brakuje placu zabaw przy szkole podstawowej, z którego mogliby skorzystać mieszkańcy okolicznych bloków. Dodatkowo w ramach jednej inwestycji można zbudować też wybieg dla psów, ponieważ próżno szukać w pobliżu miejsc zielonych. Jednym z największych problemów infrastrukturalnych w naszej dzielnicy, ale i w całym naszym mieście jest stan dróg, chodników i prawie całkowity brak ścieżek rowerowych.

Skupienie się na tego typu inwestycjach to zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom ruchu - kierowcom, rowerzystom, pieszym. Ulica Zielna odkąd pamiętam wyłożona betonowymi płytami, na pewno spowodowała uszkodzenia w niejednym samochodzie.

Droga przy garażach łącząca ulicę Leśną z Aleją Wolności jest w stanie opłakany, powinna służyć mieszkańcom osiedla i właścicielom garaży, a w praktyce korzystają z niej wszyscy. Czy miasto nie powinno wziąć odpowiedzialności za takie miejsca? Całkowity brak chodników na Będuszu, rozjeżdżona ulica Korczaka na skutek budowy nowych bloków za szpitalem, brak chodników na osiedlu kwiatowym, a ulica Mała Szpitalna po deszczach staje się rzeką. Mógłbym tak wymieniać bardzo długo. Trzeba jasno powiedzieć, że stan infrastruktury drogowej w naszej dzielnicy jest opłakany. Oczywiście jest, że nie da

się wszystkich prac zacząć od razu, aczkolwiek mam wrażenie, że pod tym względem Mijaczów w ostatnich latach był zapomniany.

Stworzenie terenów rekreacyjnych w okolicy dawnej Leśniczanki też byłoby rozwiązaniem, które mocno pomogłoby mieszkańcom. Pomysłów mam wiele, jeśli dostanę się do Rady Miasta, a nie będę widział możliwości i woli przeprowadzenia tych inwestycji, to zrezygnuję z mandatu Radnego, bo moim zdaniem w tej misji chodzi o realizację rozwiązań dla mieszkańców, a nie o zajmowanie miejsca.

- M. Szot: - Jako aktywny i zdeterminowany sportowiec, z pasją do sportu, zawsze stawiam sobie wysokie cele i dążę do ich osiągnięcia. Moje doświadczenie w sporcie nauczyło mnie wartości pracy w zespole, zarządzania czasem oraz determinacji do osiągnięcia wyników. Te same wartości i umiejętności chcę teraz wykorzystać jako radny, aby przyczynić się do rozwoju naszej dzielnicy. Chcę być inspiracją dla mieszkańców, promując zdrowy styl życia i aktywność fizyczną jako drogę do zdrowia i długowieczności. Moja pasja do sportu będzie mi towarzyszyć również w pracy na rzecz społeczności lokalnej, gdzie będę działał z determinacją i zaangażowaniem, by nasz region rozwijał się w sposób zrównoważony i korzystny dla wszystkich jego mieszkańców.

- Dziękuję za rozmowę.

Kaśka Kieras

REKLAMA

Lista KWW Pakt Samorządowy

1. **JAKUB GRABOWSKI** (WIEDZA I DOŚWIADCZENIE)

2. **MACIEJ PIŁKA** (PRACA I GOSPODARNOŚĆ)

3. **ANNA WYPORSKA** (PRZYTYCZNA ENERGIA)

4. **ADAM PAŁĘGA** (LEPSZY POWIAT - ZAMIAJAZOWANIE I SKUTECZNOŚĆ)

5. **SYLWIA PTAK** (WIEDZA ROLNA - WIEDZA PRACOWNIKÓW POWIAT)

6. **IWONA SKOWRON** (ZAMIAJAZOWANIE I SKUTECZNOŚĆ)

Lista numer 19

KANDYDACI DO RADY POWIATU
Okręg 4 (Gmina Niegowa, Miasto i Gmina Żarki)

Szanowni Mieszkańcy,

Dzięki Państwu od lat z pasją angażuję się w działalność samorządową. Ponadto przez wiele lat pracowałem w Powiatowym Urzędzie Pracy oraz w Starostwie Powiatowym Myszkowie, co pozwoliło mi zdobyć cenne doświadczenie w rozwiązywaniu problemów społecznych. Obecnie pełnię funkcję radnego Rady Powiatu w Myszkowie, ale także kandyduję na kolejną kadencję.

Jako radny VI kadencji skupiałem się głównie na poprawie bezpieczeństwa na drogach, co przyniosło wymierne efekty i zaowocowało zwiększeniem komfortu życia mieszkańców, o czym wielokrotnie Państwa informowałem.

Jako przedsiębiorca, samorządowiec i społecznik, zawsze stawiałem na dialog i konstruktywne rozwiązania. Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebna jest kontynuacja mojej pracy dla dobra naszej społeczności.

Dlatego proszę Państwa o powierzenie mi zaufania i oddanie na mnie głosu w nadchodzących wyborach, które odbędą się 7 kwietnia. Razem możemy wiele osiągnąć dla naszego powiatu. Dziękuję za wsparcie!

Państwa skuteczny samorządowiec

Maciej Piłka

PRACA I GOSPODARNOŚĆ

MACIEJ PIŁKA

Lista KWW Pakt Samorządowy **Pozycja nr 2**

KANDYDAT DO RADY POWIATU
Okręg 4 (Gmina Niegowa, Miasto i Gmina Żarki)

Lista numer 19

**KW STOWARZYSZENIE
BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY**

**KANDYDACI
DO
RADY POWIATU
W MYSZKOWIE**

**OKRĘG
MYSZKÓW**



**BEATA
JAKUBIEC-BARTNIK**



**RYSZARD
WOSZCZYK**



**MAŁGORZATA
KAŃKA**



**ŁUKASZ
BORDA**



**MARTA
CHADZIŃSKA**



**ELŻBIETA
ROGACKA**



**EDYTA
WRZOSOWSKA**



**ŁUKASZ
KURPIŃSKI**



**MARIUSZ
HAĆ**



**DOMINIK
SIUDA**

MIESZKAŃCY - ROZWÓJ - BEZPIECZEŃSTWO

Komitet Wyborczy Stowarzyszenie BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY

wystawił w wyborach samorządowych 27 kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych Powiatu Myszkowskiego. Na listach znaleźli się obecni radni Miasta Myszkowa, radni powiatowi, byli radni, a przede wszystkim społecznicy. Zaprosiliśmy do współpracy znane osoby z powiatu myszkowskiego, które aktywnie uczestniczą w życiu społeczności lokalnej w aspektach: publicznym, kulturalnym i sportowym.

Tej nowej siły politycznej w naszym powiecie liderami okręgów do powiatu są:

- okręg nr 1 Myszków: Pani doktor **Beata Jakubiec-Bartnik**,

- okręg nr 2 Gmina Koziegłowy: obecny radny powiatowy **Mateusz Kolasa**,

- okręg nr 3 Gmina Poraj: **Konrad Hadziński**,

- okręg nr 4 Miasto i Gmina Zarki i Gmina Niegowa: **Andrzej Jakóbczak**.

W dużym skrócie dlaczego warto zagłosować na kandydatów z naszego

komitetu?

Po pierwsze dlatego, że są to osoby wiarygodne, sprawdzone w codziennej pracy dla wspólnego dobra i samorządowych wspólnot lokalnych.

Po drugie ze względu na wyrazistość programu jakiemu przewodzi hasło: Mieszkańcy, Rozwój, Bezpieczeństwo.

MIESZKAŃCY

to fundament powiatu - lepszy dostęp do usług zdrowotnych, pracy, opieki społecznej, rekreacji, sportu i kultury naszym gwarantem lepszej jakości

życia każdego mieszkańca;

ROZWÓJ

trwały i zrównoważony jest kluczem przyszłości naszego powiatu - infrastruktura, szkolnictwo, przedsiębiorczość i ekologia to główne sektory, które chcemy stale rozwijać;

BEZPIECZEŃSTWO

to porządek publiczny, poprawa działań na lepsze, bezpieczne i spokojne życie - zgodnie z normami społecznymi, prawnymi, dialogiem, tolerancją i współpracą dla nas i naszych dzieci.

**KW STOWARZYSZENIE
BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY**

**KANDYDACI
DO
RADY POWIATU
W MYSZKOWIE**

**OKRĘG
KOZIEGŁOWY**



**MATEUSZ
KOLASA**



**KAMIL
KOZAK**



**TERESA
DYRDA-PALA**



**SŁAWOMIR
NOWAK**



**WERONIKA
RADOSZ**



**ROKSANA
SZCZYGIĘŁ**

**KW STOWARZYSZENIE
BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY**

**KANDYDACI
DO
RADY POWIATU
W MYSZKOWIE**

**OKRĘG
PORAJ**



**KONRAD
HADZIŃSKI**



**ANDRZEJ
FLAK**



**AGATA
NECLAW**



**MARLENA
PIKIEWICZ**



**ALEKSANDRA
ŚMIEJKOWSKA-JASIŃSKA**

**KW STOWARZYSZENIE
BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY**

**KANDYDACI
DO
RADY POWIATU
W MYSZKOWIE**

**OKRĘG
ŻARKI
NIEGOWA**



**ANDRZEJ
JAKÓBCZAK**



**DOMINIK
MUSZCZEK**



**KAMILA
POROŚ**



**MATEUSZ
PYKA-SIECIŃSKI**



**KATARZYNA
KOWACKA**



**JADWIGA
SKALEC**



ODNOWA
Gmina
PORAJ

Tomasz BRYMORA

MATERIAŁY FINANSOWANE PRZEZ KWW ODNOWA GMINA PORAJ

Kandydat na wójta

MATERIAŁY FINANSOWANE PRZEZ KWW ODNOWA GMINA PORAJ

Otwartość
Determinacja
Niezależność
Operatywność
Współpraca
Aktywność

Zacznijmy od nowa

Szanowni Państwo!

Moim celem jako kandydata na Wójta Gminy Poraj oraz lidera KWW OdNowa Gmina Poraj jest rozwój naszej Małej Ojczyzny. Moje doświadczenie, zaangażowanie i głęboka miłość do Gminy Poraj sprawiają, że jestem gotowy poprowadzić naszą Gminę ku lepszej przyszłości. Oddając swój głos na mnie oraz na KWW OdNowa Gmina Poraj, głosujesz na transparentność, rozwój i harmonię. Pragnę Państwu przedstawić moją drużynę kandydatów do Rady Gminy Poraj. Więcej informacji znajdą Państwo na naszym facebooku (qr code u dołu strony) oraz na www.odnowagminaporaj.pl

Tomasz Brymora**KANDYDACI DO RADY GMINY**

OKRĘG NR 1
MACIEJ
GURBAŁA



OKRĘG NR 2
JAKUB
GÓRSKI



OKRĘG NR 3
EDMUND PAWEŁ
GOLIS



OKRĘG NR 4
ŁUKASZ
BIENIEK



OKRĘG NR 5
MAŁGORZATA
BUTRYN



OKRĘG NR 6
BOŻENA
LIS



OKRĘG NR 7
SYLWIA
MAKUCH



OKRĘG NR 8
RENATA
PAŁASIŃSKA



OKRĘG NR 9
ZBIGNIEW
KONIECZKO



OKRĘG NR 10
PATRYK
STEFANIAK



OKRĘG NR 11
MARCIN
ŚLIMAK



OKRĘG NR 12
ZYGMUNT
SKRZYPIEC



OKRĘG NR 13
DOROTA
JARCZYŃSKA



OKRĘG NR 15
ROBERT
BĄCZYŃSKI

MATERIAŁY FINANSOWANE PRZEZ KWW ODNOWA GMINA PORAJ

DEMOKRATYCZNA[®]

www.demokratyczna.com.pl
facebook.com/demokratyczna

Redakcja: ul. Szpitalna 1, 42-350 Pustkowie Lgockie

redakcja@demokratyczna.com.pl

Wydawca: DEMOKRATYCZNA Katarzyna Kieras

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redaktor naczelna:

Katarzyna Kieras
tel. 660 47 63 85
kkieras@demokratyczna.com.pl

KANDYDATCI DO RADY POWIATU W MYSZKOWIE **MYSZKÓW**LISTA **1****POWIAT**
MOŻLIWOŚCIKANDYDATCI DO RADY POWIATU W MYSZKOWIE **GMINA I MIASTO KOZIEGŁOWY**KANDYDATCI DO RADY POWIATU W MYSZKOWIE **PORAJ**KANDYDATCI DO RADY POWIATU W MYSZKOWIE **ŻARKI, NIEGOWA**



OKRĘG 1



POZYCJA NR 1

**JERZY
WOSZCZYK**


POZYCJA NR 2

**DANIEL
BOREK**


POZYCJA NR 3

**ZBIGNIEW
KAWKA**


POZYCJA NR 4

**MIROŚŁAWA
MATYJA**


POZYCJA NR 5

**JOLANTA
BRZDA**


POZYCJA NR 6

**MARZENA
DĄBRÓWKA**


POZYCJA NR 7

**MIŁOSZ
GORDE**

OKRĘG 2



POZYCJA NR 1

**TADEUSZ
BARTNIK**


POZYCJA NR 2

**ANDRZEJ
CHMURZEWSKI**


POZYCJA NR 3

**DARIUSZ
PILIS**


POZYCJA NR 4

**MONIKA
SZATA**


POZYCJA NR 5

**ANNA
BARTOSZEK**


POZYCJA NR 6

**STANISŁAW
JAWOREK**


POZYCJA NR 7

**GRAŻYNA
GABRYŚ**


POZYCJA NR 8

**SYLWIA
BALWIERZ**

OKRĘG 3



POZYCJA NR 1

**ANDRZEJ
GIEWON**


POZYCJA NR 2

**JACEK
TRYNDA**


POZYCJA NR 3

**ANNA
WOJTYŁA**


POZYCJA NR 4

**ZOFIA
JANKOWSKA**


POZYCJA NR 5

**VIOLETTA
LIBERDA**


POZYCJA NR 6

**ALICJA
GIERMALA**


POZYCJA NR 7

**MACIEJ
SZOT**

OKRĘG 4



POZYCJA NR 1

**HALINA
SKOREK-KAWKA**


POZYCJA NR 2

**ARKADIUSZ
GAWENDA**


POZYCJA NR 3

**AGNIESZKA
KOLMAGA**


POZYCJA NR 4

**SYLWIA
CZYŻ**


POZYCJA NR 5

**AGNIESZKA
PLUTOWSKA**


POZYCJA NR 6

**MARCIN
HAMERLA**


POZYCJA NR 7

**ARKADIUSZ
KRZEMINSKI**


*Dla naszej drużyny
niemożliwe nie istnieje*

TADEUSZ BARTNIK

KANDYDAT NA BURMISTRZA MIASTA MYSZKÓWA